

Cudowne Światło Jezusa Chrystusa

1 Jana 1: 1-5

Czy mogę powiedzieć, co zainspirowało mnie do napisania tej wiadomości? Jestem zapisany do jednej z grup dyskusyjnych poświęconych Biblii na Facebooku. Pewnego dnia pojawił się tam pewien post. Ktoś opublikował zdjęcie stosu książek o filozofii. Ta osoba zadała pytanie: Czy chrześcijanin może studiować filozofię? To jest interesujące! Osobiście lubię filozofię.

Słownikowa definicja filozofii jest następująca:

„badanie fundamentalnej natury wiedzy, rzeczywistości i egzystencji, zwłaszcza gdy rozpatruje się je jako dyscyplinę akademicką”.

A słowo filozofia pochodzi z języka greckiego: **φιλοσοφία**, filozofia, „miłość do mądrości”

Filozofia jest więc interesującą ludzką koncepcją. Mam tutaj książkę Marka Aureliusza, zatytułowaną „Medytacje”. Przeczytałem ją z ogromnym zainteresowaniem. Autorem był cesarz rzymski. Był bardzo mądrym człowiekiem. To, co wydało mi się szczególnie ekscytujące w jego książce, to koncepcja tego, jak rzymscy poganie postrzegali Boga. Zazwyczaj mieli oni ograniczoną wiedzę o chrześcijaństwie. Nie znali osobowego Boga, ale książka ładnie przedstawia wyobrażenia o Bogu, jakie mieli. Idee te pojawiły się w wyniku obserwacji praw przyrody. To właśnie te obserwacje i rozważania doprowadziły ich do konkluzji jednej, najwyższej boskiej istoty, którą nazywamy Stwórcą.

Jeśli chodzi o wspomniany wcześniej post na Facebooku, uderzyła mnie jedna konkretna odpowiedź. Ktoś udzielił bardzo erudycyjnego, wyrafinowanego komentarza na temat tego, czy chrześcijanin może studiować filozofię. W bardzo luźnym tłumaczeniu brzmiał on: „Musisz studiować filozofię, jeśli chcesz właściwie zrozumieć chrześcijaństwo. Trzeba nawet studiować religie Wschodu ze względu na ich wpływ na chrześcijaństwo.”

Z początku wydawało mi się to płytkie i nieprawdziwe i pomyślałem: Czy to naprawdę tak? Odpowiedziałem tej osobie i powiedziałem: „Właściwie wszystko, czego naprawdę potrzebujesz, aby zrozumieć chrześcijaństwo, to poznać Jezusa Chrystusa”.

Ta osoba zadała bardzo proste pytanie, które brzmiało:

„Jak możesz poznać Jezusa Chrystusa?”

Jak możesz poznać Jezusa...? W tym momencie zdałem sobie sprawę, że wcale nie jest to łatwe pytanie. I starałem się odpowiedzieć najlepiej jak mogłem. Lecz jedyną odpowiedzią, jakiej mogłem w rzeczywistości udzielić, był werset z ewangelii Jana:

“Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeżeli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego.” J. 3:3

On jest ślepy! Nie może zobaczyć Królestwa Bożego!

Jak więc możesz poznać Jezusa? Mam nadzieję, że dziś udzielę kilku praktycznych odpowiedzi na to pytanie i co to właściwie znaczy znać Pana Jezusa. Zanim jednak w to zagłębimy, muszę na chwilę wrócić do tego pierwotnego wątku filozoficznego. Ludzie stworzyli wiele systemów myśli lub filozofii, jak je nazywamy.

Wśród naszej rasy byli niezliczeni wielcy myśliciele, tacy jak wspomniany wcześniej Marek Aureliusz, Platon, Pascal... Jeśli przestudujesz ich systemy myślowe, takie jak na przykład stoicyzm, zobaczysz wiele analogii do prawdziwej wiary chrześcijańskiej zakorzenionej w Biblii.

Widzisz, ludzie zawsze próbowali zrozumieć i dotrzeć do sedna naszego istnienia. Próbowali pojąć Boga. Ale twierdzenie, że filozofia miała wpływ na chrześcijaństwo, jest całkowicie błędne. Czytałem Marka Aureliusza z zupełnie innej perspektywy: chciałem odkryć punkt widzenia naturalnego człowieka i jak blisko może on zbliżyć się do odkrycia natury Boga. Jak za chwilę wam pokażę, Biblia naucza, że naturalny człowiek może mieć pewne zrozumienie Stwórcy, obserwując stworzenie i jego prawa. Z tego powodu wnioski Marka Aureliusza stanowią dla uważnego chrześcijańskiego czytelnika wielki wgląd w tematy dotyczące ludzkiego umysłu i duszy. To niesamowita anatomia tego, w co wierzy Rzymianin i jak daleko możemy się posunąć w poznaniu Boga, nie znając Go w rzeczywistości poprzez ewangelię Jezusa Chrystusa.

Czy zatem filozofia ma piętno na chrześcijaństwie? Myśli Marka Aureliusza dały mi niezbędne dowody na tezę o czymś zupełnie przeciwnym. To Słowo Boże odciska piętno na ludzkiej myśli i naszej zdolności postrzegania. Pismo Święte, które potwierdza mój punkt widzenia, pochodzi z Listu do Rzymian:

„Przeto iż co może być wiedziano o Bogu, jest w nich jawno, gdyż im Bóg objawił.

Bo rzeczy jego niewidzialne od stworzenia świata, przez rzeczy uczynione widzialne bywają, to jest ona wieczna jego moc i bóstwo, na to, aby oni byli bez wymówki.” Rzym. 1:19-20

Są więc dookoła nas rzeczy, przez które możemy dowiedzieć się o Bogu, obserwując świat przyrody i prawa, które nim rządzą, fizykę i mechanikę naszej rzeczywistości. Na przykład, możemy spojrzeć na fizyczne światło i zastanowić się, co to jest i

skąd pochodzi. W miarę jak nasze poznanie rośnie, dowiadujemy się, że nic nie może przebiegać szybciej niż światło, więc jest to najszybsza znana fala elektromagnetyczna. Jakie są szczególne właściwości światła, które możemy badać? Jest ich wiele. Światło jest potrzebne do życia. Możemy zastosować fizyczne, biologiczne i chemiczne podejście do badań właściwości światła, a każda dyscyplina naukowa przyniesie interesujące spostrzeżenia. Nawet proste obserwacje wczesnym wiosennym rankiem, kiedy promienie słońca ogrzewają naszą twarz, mogą nam coś powiedzieć o Bogu, prawda?

Ale wszystko to daje ci tylko drugorzędny wgląd. Widzisz i obserwujesz stworzenie. Ale nadal nie znasz Stwórcy. Nie znasz Boga. Pozwólcie więc, że wrócę do tego ważnego pytania, które brzmiało: Jak możesz poznać Jezusa? Ponieważ tylko wtedy, gdy możemy na to odpowiedzieć, obraz staje się kompletny.

Kiedy próbowałem wymyślić jakąś odpowiedź, zacząłem się zastanawiać: czy to naprawdę wszystko, co dotyczy chrześcijaństwa? Spotykamy się, śpiewamy te stare hymny i czytamy z tej starej książki. Ale czy to wszystko? I w żadnym wypadku nie zrozumcie mnie źle: kocham Biblię jako dzieło literackie. To jest po prostu niesamowite. Biblia to najpiękniejsza książka, jaką kiedykolwiek napisano. Jej język ukształtował współczesny nam język codzienny. Zawiera jedne z najbardziej niesamowitych wierszy, które dotyczą samej istoty twojej duszy. I kocham też chrześcijańskie hymny. To najlepsza muzyka, jaką kiedykolwiek napisano, są to utwory piękne i wychwalają naszego Stwórcę. Ale czy to wszystko? Czy to właśnie oznacza chrześcijaństwo? Zbieramy się razem, śpiewamy, czytamy Słowo Boże?

NIE! Oczywiście nie. Ci z was, którzy są chrześcijanami, którzy narodzili się na nowo, wiedzą, co mam na myśli. Jest o wiele więcej, ponieważ mamy żywego Boga. Mamy Jezusa, który żyje, który zmartwychwstał i jest prawdziwy. Wracając do pierwszego listu apostoła Jana, spójrz na pierwsze dwa wersety i zobacz w nich, co to znaczy być powołanym do bycia świadkiem

Jezusa Chrystusa:

„Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy oczyma naszymi widzieli i na cośmy patrzyli, i czego się ręce nasze dotykały, o Słowie żywota;

(Bo żywot objawiony jest i widzieliśmy, i świadczymy i zwiastujemy wam on żywot wieczny, który był u Ojca, i objawiony nam jest.)” 1 J. 1:1-2

Opisują wiarę, która jest namacalna i empiryczna. Oczywiście wiem, że Jan był Apostołem. Był na Ostatniej Wieczerzy, chodził z Panem, był w żywej relacji z Jezusem, kiedy Pan chodził po ziemi, ale te wersety mogą i powinny mieć zastosowanie do wszystkich chrześcijańskich świadków, którzy doświadczyli żywego Boga faktycznie spotykając Jezusa Chrystusa.

Jest część świadka: „Bo żywot objawiony jest i widzieliśmy, i świadczymy i zwiastujemy wam on żywot wieczny”. Byliśmy świadkami, doświadczaaliśmy. Możemy teraz dzielić z wami to życie wieczne.

„który był u Ojca, i objawiony nam jest.”;

Jezus Chrystus był z Ojcem jako Syn Boży (J 1:1), przyszedł z wieczności. Pamiętaj, że nie ma początku ani końca (Obj. 22:13). On nie jest istotą stworzoną tak jak my. Jezus Chrystus jest wiecznym, żywym Bogiem.

Rzeczywistość wiary chrześcijańskiej jest taka: „Bóg jest światłość”. To jest nasza wiedza o Jezusie Chrystusie. A pytanie brzmiało: „jak mogę poznać Jezusa Chrystusa”? Nadal nie mam na to odpowiedzi. Po prostu, nie mam. Ponieważ wszystko jest w Jego rękach. Tylko On może uleczyć twoją ślepotę. To prawda, wiara chrześcijańska jest stanem binarnym. Jeden lub zero. Widzę lub nie widzę. Jesteś albo w świetle, albo w ciemności.

Jak opiszesz światło niewidomej osobie? Spróbuj opisać im tęczę. Albo eksplozję kolorów w środku jesieni. Opisz im jej piękno. Jak to zrobić? Nie wiem. Ale Bóg wie i może ci pokazać. Spójrz ze mną na następujące wersety:

„Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec on chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego siebie; Ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych;”, Ef 1:17-18

Bóg może dać ci ducha mądrości i objawienia. On może uleczyć twoją duchową ślepotę. On może oświecić oczy twego zrozumienia. Wszystko to wiąże się z poznaniem Pana Jezusa. Mam na myśli poznanie Go osobiście.

Często czytam Oswalda Chambersa i pozwolę sobie przytoczyć kilka cytatów (tłumaczenie własne) z jego wnikliwej książki 'My Utmost for His Highest':

„Nie wystarczy umysłem akceptować fakt, że Bóg odkupił świat, ani nawet wiedzieć, że Duch Święty może uczynić w moim życiu rzeczywistością to wszystko, co czynił Jezus”.

„Muszę mieć fundament w osobistej relacji z Nim. Paweł nie otrzymał przesłania ani doktryny do głoszenia. Został wprowadzony w żywą, osobistą, potężną relację z Jezusem Chrystusem”.

„Paweł był oddany Osobie, a nie sprawie”.

Ale jaka jest rzeczywistość ciemności? Jeśli dziś jesteś w ciemności, nie widzisz tego. Wiem to, ponieważ wszyscy przychodzimy na ten świat ślepi. Więc wiem, jak to jest. Oto, co mówi nam Pismo:

„Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty

tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości." 1 P 2:9

Tak więc to Bóg musi cię wezwać z ciemności do swojej cudownej światłości. Mogę z tobą porozmawiać o tej żywej relacji, jaką możesz mieć w swoim życiu z Bogiem, ale dopóki nie zostaniesz wezwany, nie zrozumiesz, o czym mówię. Mogę również powiedzieć, że każda książka na mojej półce teologicznej staje się zbędna, w tej jednej chwili, kiedy docieramy do prawdziwej mądrości, która jest w poznaniu chwały naszego zmartwychwstałego Pana Jezusa Chrystusa. Ale nie zrozumiesz tego, dopóki nie zobaczysz. Ale tak właśnie staram się wam opisać światło, które jest w Nim.

Ale tutaj też jest moja nadzieja dla wszystkich. Dopóki mamy tę księgę, która jest Słowem Bożym, zawsze znajdziemy w niej prawdę i tylko prawdę. Prawda Pisma Świętego jest moją drogą do światła. A kiedy wreszcie ujrzysz to cudowne światło Pana Jezusa, nie chcesz niczego innego w swoim życiu. Jak apostoł Paweł mówi do Filipian:

„Ale to, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę. Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego mam wszystko utracił i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał,” Filip. 3:7-8

To są słowa kogoś, kto widział i dotknął cudownego światła. Apostoł Paweł był świadkiem Pana Jezusa i widział, że wszystko na tym świecie jest warte nic w porównaniu z chwalebnią wiedzą poznania i osobistą relacją z Jezusem Chrystusem.

Czy to oznacza, że nie mam dziś słów pocieszenia dla niewidomych? Ani trochę. Rozumiem, co to znaczy być ślepym, bo kiedyś też nim byłem. Spójrz na ewangelię Mateusza:

„Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie;

kołaczcie, a będzie wam otworzono. Każdy bowiem, kto prosi, bierze; a kto szuka, znajduje; a temu, co kołacze, będzie otworzono.” Mt. 7:7-8

Proście, a będzie wam dane. Jeśli więc jesteś dzisiaj w ciemności, oto odpowiedź, co powinieneś robić: szukaj, pukaj i pytaj, aż znajdziesz odpowiedź. Pamiętam, kiedy wróciłem z Nepału i słuchołem tych wszystkich kazań i studiowałem Słowo Boże, zacząłem rozumieć, że muszę narodzić się na nowo. Nie byłem jednak pewien, czy urodziłem się ponownie, czy nie. Po prostu modliłem się codziennie. Wciąż pukałem: „Panie, zmiłuj się nade mną! Nie wiem, czy narodziłem się ponownie, ale Ty jesteś, który może to zrobić.” Dziś wiem, że byłem tylko dzieckiem, które nie rozumiało, że narodziłem się ponownie w chwili, gdy zacząłem szukać Jezusa. Ale potrzebowałem tego potwierdzenia, więc ciągle pukałem: „Boże mój, ratuj mnie. Czy jestem zbawiony? Czy sprawiłeś, że narodziłem się ponownie, o Panie? To jest obietnica, którą dałeś w swoim Słowie, że jeśli będę cię ustawicznie prosił, otrzymam tę łaskę. Ojcze, proszę, odpowiedz mi.” A więc to jest moje pocieszenie dla ciebie: po prostu pukaj w pokucie. Bądź wytrwały. Bóg ma moc, by cię uratować.

Drugi werset pocieszenia, którym chcę się dzisiaj z wami podzielić, pochodzi z Księgi Jeremiasza:

„Chociażem Ja rzekł: Jakożbym cię położył między synami, a dał ci ziemię pożądaną, dziedzictwo zacne zastępów pogańskich? chyba żebyś mię wzywał, mówiąc: Ojcze mój! a od naśladowania mnie nie odwrócił się.” Jer. 3:19

Oto odpowiedź od Boga: Nazwij mnie Ojcze mój i nie odwracaj się ode mnie.

Jesteś już wezwany! Odpowiedz! To pierwszy krok, który musimy zrobić. Wołaj do swojego Ojca i powiedz Mu, że potrzebujesz pomocy. „Muszę zobaczyć, jestem ślepy. Ojcze, pomóż mi

zobaczyć to cudowne światło.”

W tym wersecie znajdujemy również potwierdzenie, że Bóg czeka na to wołanie od ciebie. Chce, żebyśmy Go nazywali: „Ojciec mój”.

Wreszcie, możesz jeszcze nie czuć, że masz osobistą więź z Bogiem. Ale mówię ci: Twoja osobista relacja z Jezusem zaczyna się w momencie, gdy uwierzysz w ewangelię. Wszystko zaczyna się od wiary w Jezusa. Od tego momentu będziesz wzrastał w poznawaniu Boga, ponieważ będziesz chodził w jego cudownej światłości.

Niech Bóg uczyni dziś dla was widzialnym to światło, abyście mogli w Nim żyć.

*„Dla Boga, który rozkazał światłu, aby świeciło z ciemności,
świeciło w naszych sercach,
dać światło poznania chwały Bożej
w obliczu Jezusa Chrystusa.”*

2 Kor. 4: 6